

CZESŁAW ŁAPICZ

*Uniwersytet Mikołaja Kopernika*

## **Transkrypcja czy transliteracja tekstów muzułmanów litewsko-polskich pisanych alfabetem arabskim? (Wprowadzenie do dyskusji)**

Badacze podejmujący złożoną problematykę słowiańskich (głównie polskich oraz białoruskich) tekstów pisanych alfabetem arabskim muszą się zetknąć z praktycznym zagadnieniem ich transliteracji na któryś z alfabetów bardziej znanych w kulturze europejskiej, łaciński lub cyrylicy, a także z koniecznością opracowania systemu choćby przybliżonej transkrypcji fonetycznej. Niestety, te dwa pojęcia — transliteracja i transkrypcja — w literaturze przedmiotu są często mylone lub nawet utożsamiane. Przez transkrypcję autorzy rozumieją niekiedy nie tylko próbę oddania fonetycznych wartości głosek, ale także oddanie liter jednego alfabetu za pomocą ekwiwalentów literowych innego alfabetu, a więc utożsamiają ją z transliteracją. Niejednoznaczność obu tych terminów zmusza autorów do bezpośredniego deklarowania przyjętych w konkretnej pracy znaczeń, np. *podaję transkrypcję pisma a nie wymowy* [Zimnicki 1934, 162].

Przykłady niejednoznacznego rozumienia terminu *transliteracja* można znaleźć nawet w pracach ściśle językoznawczych. W jednej z takich prac informację o tekstach białoruskich zapisanych alfabetem arabskim zilustrowano odpowiednimi przykładami zapisów, przy czym autor zaznaczył, że *transliteracji urywków dokonał <...> A. Antonowicz* [Янкоўскі 1974, 57–58]. Tymczasem zamieszczone w publikacji fragmenty zostały najzwyczajniej przełożone na współczesny alfabet białoruski, z zachowaniem współczesnych prawideł białoruskiej ortografii. Jest to więc transliteracja całkowicie dowolna, z wykorzystaniem znaków i liter nieistniejących w zapisie oryginalnym, np. *у, ł*, wielkich liter etc., oddająca jednakowo różne grafemy arabskie, np. *و* oraz *ك* przez *k* itp. W tym więc wypadku autor przez pojęcie *transliteracja* rozumiał (zapewne) zastąpienie alfabetu arabskiego przez białoruski, z zachowaniem współczesnych prawideł białoruskiej ortografii.

Innego przykładu utożsamiania lub mylenia pojęć *transliteracja* i *transkrypcja* dostarcza skądinąd interesujący i ważny artykuł *The Byelorussian Tartars and their Writings* [Meredith-Owens, 141–176]. Jego autorzy zamieścili tabelkę liter spółgłoskowych używanych w tekstach tatarskich i zaproponowali ich tacińskie ekwiwalenty transliteracyjne i transkrypcyjne. Ustalony system transliteracyjny posłużył im następnie do... transkrypcji tekstów zapisanych alfabetem arabskim i przytoczonych w artykule w postaci fotokopii. Rzecz jasna — autorzy dokonali transliteracji, jednak zabieg ten utożsamili z transkrypcją.

Dla uniknięcia podobnych nieporozumień należałoby wyraźnie rozróżnić oba pojęcia, np. zgodnie z ich definiowaniem w *Słowniku ortograficznym języka polskiego*. W publikacji tej przez transliterację rozumie się *taką konwersję pisma, która polega na oddaniu liter jednego alfabetu za pomocą liter innego alfabetu bez uwzględnienia fonetycznych właściwości głosek oznaczonych przez litery w alfabecie transliterowanym* [SOJPSz, 140]. Transliteracja jest więc obiektywną i neutralną metodą przedstawienia materiału językowego, który — poddany odpowiedniej interpretacji — dopiero może skutecznie prowadzić do poprawnego wnioskowania o stronie fonetycznej zapisanego tekstu.

Przez transkrypcję natomiast rozumie się *taką konwersję pisma, która polega na oddawaniu fonetycznych właściwości głosek oznaczonych literami jednego alfabetu za pomocą systemu ortograficznego innego alfabetu* [op. cit., 140]. W pracach językoznawczych stosuje się transkrypcję fonetyczną oraz transkrypcję fonologiczną. Podstawowym problemem transkrypcji fonologicznej jest zgodność z przyjętym opisem fonologicznym danego języka, natomiast transkrypcji fonetycznej — odpowiedni stopień dokładności zapisu indywidualnych właściwości fonetycznych konkretnego tekstu (najczęściej) mówionego. Transkrypcja fonetyczna jest to więc sposób zapisywania fonetycznej postaci wypowiedzi językowej za pomocą ustalonego systemu znaków graficznych; czynność ta zmierza do jak najwierniejszego oddania brzmienia konkretnej wypowiedzi. Nieco inaczej ma się rzecz w wypadku tekstu pisanego, bowiem tekst zapisany alfabetem standardowym (w wypadku manuskryptów Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego — język słowiański został zapisany alfabetem arabskim) niekoniecznie zawiera wystarczające i obiektywne podstawy do wiarygodnego wnioskowania o stronie fonetycznej języka. Transkrypcja fonetyczna takiego tekstu wiąże się z dużym ryzykiem błędnych interpretacji jego szaty fonetycznej (dźwiękowej), zwłaszcza w sytuacji, gdy teksty te pod względem językowym zwykle są wielowarstwowe: przenikają się w nich i przeplatają językowe fakty białoruskie oraz polskie z różnych okresów historycznego rozwoju tych języków. Trzeba przecież uwzględnić fakt, iż kopie tekstów muzułmańskich

powstawały w okresie od XVI do XX wieku, a w tym czasie języki, w jakich powstały XVI-wieczne oryginały, w sposób oczywisty ewoluowały, co powodowało kumulowanie się w kolejnych kopiach faktów językowych zróżnicowanych zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. W tekstach muzułmanów litewsko-polskich znajdziemy także cechy dialektalne i gwarowe, tłumaczące się bądź idiolektem kopisty, bądź miejscem, w którym powstała konkretna kopia. Dodajmy do tego oczywisty wpływ na język tatarskich rękopisów najważniejszych języków świata islamu — arabskiego, tureckiego i perskiego — a otrzymamy obraz znacznej złożoności tych tekstów na wszystkich poziomach ich językowej struktury.

Niestety, nie ma dotąd jednolitego i uniwersalnego systemu zarówno transliteracji, jak i transkrypcji z alfabetu arabskiego na łaćniński. Nie proponuje takiego systemu cytowany *Słownik ortograficzny*, nie przyniosła też praktycznych wyników długotrwała dyskusja specjalistów, dotycząca zagadnień transkrypcji i transliteracji z alfabetów orientalnych na łaćinkę.<sup>1</sup> Stosowany obecnie w publikacjach z zakresu orientalistyki międzynarodowy system ISO odnosi się tylko do współczesnego arabskiego języka literackiego i nie wystarcza do zapisu znacznie bogatszego alfabetu stosowanego w piśmiennictwie Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. System ISO obejmuje zaledwie 28 głosek (liter) spółgłoskowego alfabetu arabskiego, podczas gdy w tekstach muzułmanów litewsko-polskich używa się około 38 grafemów arabskich, w tym także całkiem oryginalnych, to znaczy takich, jakie nie są znane w innych (powstałych w oparciu o arabski) alfabetach perskim oraz tureckim, np. arabski grafem ص z trzema kropkami u dołu używany dla oznaczenia słowiańskich fonemów: pol. [c], brus. [c'] oraz pol. [č] <\*t'; arabski grafem ذ + trzy kropki u dołu — dla oznaczenia brus. fonemu ذ' (=dz') <\*d' oraz pol. ź (=dź) <\*d' itp. Dlatego w pracach z zakresu kitabistyki różnych autorów najczęściej stosuje się doraźnie opracowane autorskie systemy transkrypcyjne oraz transliteracyjne, wyposażone w klucz umożliwiający odczytywanie i określający (choćby w przybliżeniu) wartości dźwiękowe znaków transkrypcyjnych. Mimo to jednak identyfikacja terminów i nazw, mających ten sam źródłosłów arabski, lecz różnie w różnych pracach transliterowanych lub transkrybowanych, jest w wielu wypadkach trudna lub wręcz niemożliwa.

Opracowanie systemu transliteracyjnego dla jednego konkretnego zażytku piśmiennictwa religijnego muzułmanów litewskich nie sprawia większych trudności, trudniej natomiast opracować system konwersji alfabetu arabskiego na łaćniński ponadjednostkowy, uniwersalny, za pomocą którego można byłoby transliterować dowolne teksty, zróżnicowane czasowo i geograficznie. Trudności te wynikają z faktu, że graficzno-ortograficzne systemy konkretnych rękopisów tatarskich dość znacznie się od siebie różnią. Różnice te głównie zależą od kilku czynników:

1. Jak wiadomo tatarskie teksty i ich kopie powstawały w ciągu kilku stuleci (XVI–XX w.), są więc między nimi znaczne różnice czasowe, pokazujące nie tylko ewolucję systemu językowego, ale także czasową zmienność (ewolucję) grafii i ortografii tych tekstów. Znacomity badacz grafii i ortografii rękopisów Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, pisanych alfabetem arabskim, prof. A. Antonowicz z Uniwersytetu Wileńskiego [Антонович 1968], ustalił na przykład, że w rękopisach z XVII–XVIII w. fonem |o| Tatarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego oznaczali *wawem* z *dammā* [j] lub tylko *dammā* [ʻ], natomiast w rękopisach XIX–XX w. ten sam fonem oznaczano *wawem* z *fathā* [j̣]. Stwierdzono także, że w tekstach białoruskich z XVII wieku w nader częstym użyciu jest grafem [ⵛ], natomiast w tekstach późniejszych występuje on zupełnie wyjątkowo.
2. Rękopisy tatarskie powstawały w różnych miejscach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na szerszej bazie tekstowej można stwierdzić, że np. w tekstach, w których przeważają cechy dialektalne typowe dla południowozachodniej grupy gwar połockich oraz północno-zachodnich gwar środkowo białoruskich dla oznaczenia samogłosek nagłosowych używa się litery *aj̄n* [ɛ̄]. W rękopisach wykazujących cechy białoruskich gwar południowozachodnich w funkcji oznaczania samogłosek przeważa litera *alif* [ɪ̄].
3. Przepisywaniem mużułmańskich ksiąg religijnych zajmowali się kopiści o różnym stopniu przygotowania merytorycznego i technicznego. Szeroko rozumiane predyspozycje i kompetencje indywidualne kopiści, stopień znajomości fonetyki i ortografii białoruskiej oraz polskiej, a także orientalnych języków islamu bardzo mocno uzewnętrzniały się w tekstach, m. in. przez typowe dla fonetyki tureckiej mieszanie spółgłoskowych szeregów dźwięcznych i bezdźwięcznych (szczególnie |b| i |p|, |g| (czyli *dż*) i |č| oraz innych, także w słowiańskiej warstwie językowej), a także w oznaczaniu fonemu |e| w wygłosie *fathā* z literą *hā*.

System transliteracji tekstów pisanych alfabetem arabskim na alfabet łaćciński powinien umożliwić zachowanie indywidualnych cech grafii poszczególnych zabytków, musi gwarantować zachowanie wszystkich odrębności ortografii oryginału. Warunek ten zostanie spełniony przez konsekwentne przyporządkowanie każdej literze arabskiej tego samego odpowiednika literowego łaćcińskiego lub/i cyrylicznego. Relacja taka wykluczyłaby swobodę i subiektywizm interpretacyjny dźwiękowych wartości liter i — co jest nie mniej ważne — dałaby możliwość wiernego, w razie potrzeby, odtworzenia zapisu oryginalnego.

Przedstawione warunki adekwatnej i uniwersalnej transliteracji w zasadzie spełnia system opracowany na szerokiej podstawie tekstowej przez A. Antonowicza; umożliwia on konwersję alfabetu arabskiego zastosowanego do zapisu tekstów słowiańskich na alfabet cyrylicy. Jednakże u podstawy tego systemu leży założenie, z którym trudno się zgodzić, takie mianowicie, że jedna litera cyrylicy może odpowiadać nie tylko jednej literze arabskiej, ale także grupie liter oznaczających jeden fonem. Co więcej — możliwa jest również sytuacja odwrotna, gdy jedną literę arabską oznacza się grupą liter cyrylicy, np.  $\text{ع}$  —  $\text{дж}$ . W takim ujęciu transliteracja, która powinna być mechaniczną substytucją znaków, zakłada subiektywną interpretację fonologiczną dźwięków i wyrazów. Interpretacja taka jest wprawdzie niezbędna w transkrypcji fonetycznej, natomiast przy transliteracji może uniemożliwić przywrócenie wiernej postaci wyjściowej wyrazu.

Jest jednak faktem, że czynnik subiektywnej interpretacji w procesie transliteracji nie da się wyeliminować całkowicie. Musi on dojść do głosu choćby w takich przypadkach, gdy jeden grafem oznacza kilka fonemów, np. w ortografii polskiej połączenie liter  $r$  oraz  $z$  (czyli  $rz$ ) oznacza bądź fonem  $[\ʒ]$ , bądź  $[\ʒ]$ , bądź też połączenie dwufonemowe  $[r] + [z]$ . Transliterując np. na alfabet cyrylicy wyrazy *rzeka*, *trzeba*, *marznąć* nie można mechanicznie i dowolnie podstawić  $\text{ж}$  zamiast  $rz$ , gdyż zawiedzie podstawowa zaleta transliteracji — możliwość przywrócenia poprzedniej, oryginalnej postaci wyrazu. Podobnie jest także w tekstach tatarskich. Oto w manuskryptach z XVII–XVIII w. fonemy  $|\sigma|$  oraz  $|\mu|$  oznaczano jednakowymi znakami: *dammq* ['], lub *wawem z dammq* [ʃ]. Transliteracja tych znaków zależy od ich interpretacji, od subiektywnego ustalenia, czy w konkretnym przypadku dany znak ma wartość  $|\sigma|$  czy  $|\mu|$ . Nie trzeba dodawać, że w odniesieniu do tekstów polskich, zwłaszcza polszczyzny północnokresowej z XVII–XVIII wieku, właściwe rozróżnienie fonemów  $|\sigma|$  oraz  $|\mu|$ , oznaczonych za pomocą tych samych liter arabskich, jest niezmiernie ważne dla właściwej interpretacji faktów językowych.

Konieczność subiektywnej interpretacji znaków literowych zachodzi także wtedy, gdy w zabytkach tatarskich, pisanych przecież ręcznie, dwa różne znaki stają się trudne do odróżnienia. Tak jest np. w wypadku arabskich liter odnoszących się do słowiańskich głosek  $|\rho|$ ,  $|\beta|$  (tzn. *dz*) i in. Może się też zdarzyć, że subiektywna interpretacja wartości dźwiękowych liter arabskich będzie miała następstwa głębsze, może mianowicie przesądzać o uznaniu danego wyrazu za polski lub białoruski. Np. arabska litera  $\text{و}$  (*waw*) może być przetransliterowana jako  $|\mu|$  lub jako  $|\rho|$ ; w niektórych kontekstach będzie to jedyna różnica między formą polską a białoruską, np. *dawno* – *daŭno*.

Czynnik subiektywnej interpretacji przy transliterowaniu tekstów jest dopuszczalny tylko w takim stopniu, aby nie ustała możliwość przywrócenia

oryginalnej postaci transliterowanego tekstu; zakłada się więc całkowitą odwracalność procesu transliteracji. Dlatego właśnie formy transliterowane muszą odzwierciedlać złożoność grafii arabskiej, jej zmienność czasową i przestrzenną, różny stopień językowego opanowania i intuicji językowej kopistów. Formy transliterowane powinny także zachować omyłki pisarskie i ewidentne błędy, które wcale nie są rzadkie. Nie znaczy to jednak, że w systemie transliteracyjnym można uwzględnić wszystkie subtelnosci grafii dowolnego zabytku. Nie oznacza się więc np. mieszania form pozycyjnych liter arabskich, tzn. omyłkowego wprowadzenia formy samodzielnej, nagłosowej lub wygłosowej do śródgłosu i odwrotnie, a także wielu innych subtelnosci tekstu oryginalnego.

Dla ilustracji zagadnień związanych z transliteracją tekstów Tatarów litewsko-polskich bardziej szczegółowej analizie poddałem rozwiązania transliteracyjne zastosowane w jednym z artykułów, którego autor podejmował pewne zagadnienia z zakresu piśmiennictwa Tatarów litewsko-polskich m. in. na podstawie tefsiru z 1725 r. (tzw. *tefsiru londyńskiego*) [Drozd 1994, 38–54]. Otóż oryginalne, pisane alfabetem arabskim, fragmenty tego tefsiru wykorzystane w artykule, nie zostały **przetransliterowane** na alfabet łaćniński, lecz autor publikacji dokonał ich **transkrypcji fonetycznej**, w dodatku według całkowicie subiektywnego, autorskiego systemu transkrypcyjnego. Wyraziło się to np. w tym, że autor wprowadził do zapisu wielkie litery, które nie mają przecież swych odpowiedników graficznych w oryginalnym, arabskim, tekście rękopiśmiennym, tak jak nie mają odpowiedników wprowadzone przez autora transkrypcji kropki, przecinki, znaki zapytania, wykrzykniki etc. Te subiektywne autorskie elementy transkrypcji stały się — siłą rzeczy — zarówno środkiem, jak i narzędziem interpretacji rękopiśmiennego tekstu muzułmanów litewsko-polskich, np. zapis wielkimi literami przymiotów Boga (*Łaskawego, Miłosiernego, Wskazyjącego...*), ale małą literą wyrazu *księga* (*Oto ta kšenga...*) w znaczeniu ‘Koran’. Niekiedy subiektywne autorskie działania porządkujące, a zarazem interpretujące tekst rękopiśmienny, polegające choćby na segmentowaniu (za pomocą autorskiej interpunkcji) oryginalnego tekstu ciągłego (*in continuo*) na zdania, mogą skutkować wręcz niebezpiecznymi konsekwencjami. Oto np. surę XCIII, ajat 6. rozpoczyna partykuła wprowadzająca pytanie: *abo ‘czy? czyż?’*. Jednak segmentu treściowego ajatu 6., do którego bezpośrednio odnosi się ta partykuła, autor nie zamknął pytajnikiem, połączył natomiast ten fragment z ajatem 7. (rozpoczynając go małą literą) w jedno, długie, złożone, obejmujące dwa ajaty, wypowiedzenie zamknięte wspólnym znakiem zapytania, uzasadnionym partykułą pytającą z ajatu 6:

6. *Abo ěe nalazł Bug ěebe v širostvie tvojim i podal v opeke Abu Talibovi,*  
7. *i nalazł ěe bez vary a naprovašil i uěinił prorokem?*

Kolejny, ósmy, ajat został już potraktowany jako samodzielne wypowiedzenie, choć strukturalnie również objęto go funkcją semantyczną partykuły z początku ajatu 6., wprowadzającej pytanie:

8. *I znalazł ćebe v ubustvie i ubogaćil će?*

W ten sposób autor dokonał nader głębokiej — i niekoniecznie uzasadnionej — ingerencji w oryginalną strukturę rękopisu Koranu, a jej skutkiem jest subiektywna, z pewnością zbyt daleko idąca, interpretacja tego fragmentu Księgi. Ten fragment Koranu w przekładzie J. Bielawskiego [Koran 1986] ma brzmienie i strukturę następującą:

6. *Czyż nie znalazł cię sierotą i czy nie dal ci schronienia?*

7. *Czy nie znalazł cię błędzającym i czy nie poprowadził drogą prostą?*

8. *I czy nie znalazł cię biednym, i nie wzbogacił cię?*

W swym autorskim systemie — transkrypcji? transliteracji? — przywoływany tu autor rozróżnia głoski [i] oraz [y], [l] oraz [ʃ], wprowadza znakowanie miękkości spółgłosek [m̃], [ṽ], [ñ], [ć] itp. — nawet w pozycji przed -i-, np. *širostvie, ubogaćil*. Żaden z tych faktów graficzno-językowych nie jest realizowany w rękopiśmiennym oryginale sporządzonym przez Tatarów litewsko-polskich w alfabecie arabskim. Znaczy to, że arabski system graficzny stosowany do zapisu tekstów słowiańskich nie odróżniał głosek [l] od [ʃ], [i] od [y], [ñ] od [n]; nie było też możliwości graficznego oddania cechy miękkości (lub zmiękczenia) głosek (z nielicznymi wyjątkami, np. [z] — [zʹ], [s] — [sʹ]). Transkrypcja fonetyczna tekstu pisanego jest więc ze swej istoty aprioryczną, subiektywną i arbitralną (co nie znaczy, że zgodną z rzeczywistością) autorską interpretacją faktów językowych. W odniesieniu do złożonego pod wieloma względami<sup>2</sup> języka tekstów, tworzonych przez Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, jest to zabieg metodologicznie niewiarygodny, a przez to niepożądany. Jako przykład wystarczy podać relacje palatalnościowe w obrębie systemu spółgłoskowego: oto proponowany w transkrypcji fonetycznej zapis głosek [ʃ], [ź], [ć], [ʒ — czyli dź] i innych przesądza o ich pełnej (takiej, jak we współczesnym języku polskim) palatalności; tymczasem ani w polszczyźnie północnokresowej (zwłaszcza w wieku XVIII, na który datowany jest rękopis), ani w dialektach białoruskich takich głosek (fonemów) nie było i nie ma. Ponadto arbitralna transkrypcja fonetyczna na przykład arabskiego grafemu ۛ jako [n] lub [ñ] może się wiązać z orzekaniem *a priori*, bez faktycznych podstaw, o polskości lub białoruskości danej formy, np. *słońce* lub *slonce*, *łańcux* lub *lancūx*, *końčyc* (kończyć) lub *končyc*/ *končic*’, *goronco* (gorąco) lub *goronico* itp.

W ścisłej transliteracji natomiast arabski grafem ۛ zawsze jest substytuowany przez łaćiński odpowiednik [n] bez apriorycznego, arbitralnego orze-

kania o jego rzeczywistej wartości fonetycznej w konkretnym użyciu: /n/ czy /ni/. Wartość fonetyczną grafemu można ewentualnie wydedukować wtórnie, z uwzględnieniem różnych czynników kontekstualnych (takich, jak np. łączliwość fonematyczna, jakość sąsiednich głosek, wartość tej głoski w innych leksemach, przewaga językowych cech polskich lub białoruskich...) i — ewentualnie — pozatekstowych (np. osoba kopisty, miejsce sporządzenia kopii, czyli jej podstawa dialektalna, czas jej powstania itp.), w jakich on występuje.

Podobne uwagi można też odnieść do zapisu w omawianym artykule samogłosek nosowych, bowiem w systemie grafii arabskiej przystosowanej do zapisu języka słowiańskiego nie było specjalnych grafemów przeznaczonych do zapisu typowych dla polszczyzny samogłosek nosowych. W tym wypadku nie było to jednak ani potrzebne, ani konieczne, bowiem w wariacie polszczyzny północnokresowej (a także w języku białoruskim oraz w białoruskich dialektach) samogłoski nosowe realizowane były inaczej, niż w polszczyźnie ogólnej; ich wymowa na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego najczęściej wiązała się z asynchronią nosowości (to znaczy z rozszczepieniem artykulacyjnym — nawet w położeniu przed spółgłoskami szczelinowymi), bądź z całkowitą ich denazalizacją. Dlatego transkrypcja form np. takich, jak: *derekcyją, stavają, of'arują, tobą, przyznawają, są, czyją* itp. z wygłosowym *-q* nijak się ma do rzeczywistej wymowy wygłosowej nosówki tylnej w polszczyźnie północnokresowej, a przede wszystkim nijak się ma do oryginalnego zapisu tego dźwięku (za pomocą grafii arabskiej) w manuskryptach Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie wiadomo na przykład, jaki właściwie grafem arabski (lub grupę grafemów arabskich) autor przetranskrybował jako *-q*. W znanym mi tefsirze z Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego z 1788 r. w odpowiednich miejscach występuje bądź *-o* (zginó), bądź *-on* (*son* 'są', *oferujon* 'ofiarują', *stavajon, priznavajon*) lub *-om* (*pred tobom*). Trzeba też zaznaczyć, że podobnie transkrybują (aczkolwiek niekonsekwentnie) wygłosową tylną samogłoskę nosową jako *-q* Meredith-Owens i Nadson, którzy opublikowali transkrypcję sury *Otwierającej* tefsiru londyńskiego, np.: *drogą pravdživą, którą*, ale także *drogo* 'drogą' [Meredith-Owens, 141–176]. Na fotokopii transkrybowanego fragmentu, zamieszczonej na s. 171, we wszystkich tych przypadkach widać jednak wyraźnie zapisane alfabetem arabskim wygłosowe grupy *-on*: *drogon, pravzivon, kturon*. Autorska transliteracja nie tylko zniekształciła zapis właściwy dla konkretnego manuskryptu, lecz ponadto zmieniła fonetykę tekstu. Muzułmanie litewsko-polscy z pewnością mogli wymawiać na przykład wygłosowe *-q* (czyli *-p*, tzn. *o nosowe*) jako właściwe dla polszczyzny północnokresowej *-o* lub *-on*, ale już niekoniecznie jako *-p* (czyli *o nosowe*), a tym bardziej nie jako *q* (czyli *a nosowe*), co sugeruje wersja transkrypcyjna, zgodna z polskim zapisem ortograficznym.



Z arbitralną interpretacją faktów językowych wiąże się również odczyt wyrazów zapisanych alfabetem arabskim bez znaków wokalizacyjnych; w rękopisach tatarskich zwykle tak właśnie jest pisane imię proroka Muhammada, mianowicie jako *mxmd* (محمد). Autor transkrypcji fragmentu tefsiru londyńskiego rozwija ten zapis jako *Muxammed*, choć właściwsza byłaby forma *Muxammad*; *Muxammed* jest zapewne subiektywną autorską kontaminacją form *Mahomet* oraz *Muhammad*.

Przytoczone zapisy transkrypcyjne są więc przykładem zbyt daleko idącej, subiektywnej, autorskiej interpretacji faktów językowych. Są także przykładem pomieszania zapisu fonetycznego z ortograficznym bez jasnych reguł i zakresów stosowania każdego z tych systemów graficznych<sup>3</sup>.

Podobne wątpliwości rodzą się przy arbitralnej interpretacji fonetycznej wartości znaku wokalizacyjnego o znaczeniu [ɨ] lub [y]; w ścisłej transliteracji zawsze substytuuje się go łaćńskim odpowiednikiem [i], natomiast subiektywna, arbitralna interpretacja wartości fonetycznej może skutkować uznaniem danego leksemu za polski lub białoruski, bądź ze względu na odpowiednią cechę fonetyczną, bądź nawet gramatyczną (rodzaj gramatyczny). np.: *grexi* — ale: *grexy*, *białogłowy były* — albo: *białogłowy byli*.

Niebezpieczeństwo subiektywnej interpretacji tekstu rodzi się nawet przy zwyczajnej segmentacji rękopisu na wyrazy, bowiem w oryginale arabskim tekst jest przecież pisany bez spacji, w trybie *in continuo*. Sam wielokrotnie doświadczyłem kłopotów oraz nieścisłości interpretacyjnych mających swe źródło w błędnej, aczkolwiek formalnie możliwej, delimitacji tekstu ciągłego na leksemy. Oto np. we fragmencie: *gifrit bil smok čvurnogij is kridlami* wyrażenie przyimkowe *is kridlami* w pierwszej wersji transliteracyjnej zinterpretowałem niezbyt przekonująco jako *i skridlami* (czyli: *i skrzydłami*), opierając delimitację na — wydawało się — oczywistej analogii do polskiego leksemu *skrzydła*<sup>4</sup> oraz poprzedzającego go spójnika *i*. Okazało się jednak, że w dawnej polszczyźnie funkcjonowała zarówno forma *krzydło* (w rękopisie Tatarów litewsko-polskich.: *kridło*; por. np. wschodniosłowiańskie formy *kryło*, *krylja*), jak i przyimek *iz* (w rękopisie wersja fonetyczna: *is*), co pozwoliło na ostateczne zinterpretowanie tego fragmentu rękopisu jako *is kridlami*, czyli na logiczne i uzasadnione przesunięcie pierwotnie błędnie przyjętej granicy leksemów. Przy okazji potwierdziła się pierwotna (a przynajmniej dawna) polskość tego fragmentu tefsiru, udokumentowana obecnością grupy *-dl-*; w językach (i dialektach) wschodniosłowiańskich grupa ta występuje w postaci uproszczonej do *-l-*.

Moim zdaniem wnioski dotyczące fonetyki tatarskiego tekstu rękopiśmiennego, w oryginale pisanego alfabetem arabskim, można wyciągać jedynie wtórnice, na podstawie wszechstronnej analizy wersji transliterowanej, wykonanej przy wykorzystaniu precyzyjnego i adekwatnego systemu trans-

literacji tych tekstów z alfabetu arabskiego na łaćniński (lub na cyrylicę: tak badane przez siebie teksty transliterował m. in. A. Antonowicz, tak transliteruje również swoje teksty H. Miszkiniene oraz inni współcześni badacze piśmiennictwa Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego). Transliteracja — rozumiana jako mechaniczna konwersja tekstu zapisanego alfabetem arabskim na alfabet łaćniński — nie przesądza o apriorycznej interpretacji faktów językowych, pozwała jednak na taką interpretację w oparciu o pełną analizę tekstu i towarzyszących mu kontekstów (takich np., jak łączliwość kontekstualna fonemów i morfemów, jak wiedza o podłożu dialektalnym, na którym powstawał konkretny tekst, a raczej konkretna kopia, o kompetencji kulturowo-językowej, czyli komunikacyjnej, kopisty itp.).<sup>5</sup>

Uzasadnieniem postulowanej przeze mnie konieczności wspólnego wypracowania ujednoliconego systemu transliteracji i transkrypcji muzułmańskich tekstów pisanych alfabetem arabskim na alfabet łaćniński i/lub na cyrylicę (grażdankę) jest troska o jednolity i porównywalny sposób konwersji oryginalnego zapisu arabskiego. Istniejąca dziś różnorodność sposobów konwersji tekstów zapisanych alfabetem arabskim na alfabet łaćniński (lub na cyrylicę) utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia właściwą interpretację fonetyczną, a ponadto obciąża opracowania zbędnym balastem subiektywnego indywidualizmu. Standaryzowany system konwersji powinien ułatwić badaczowi wiarygodny zapis, a czytelnikowi poprawne brzmieniowo, choćby tylko w przybliżeniu, odczytanie tekstu, najlepiej przy zastosowaniu znaków o przejrzystej konstrukcji, zrozumiałych bez specjalistycznych objaśnień. Zapis taki nie musi odzwierciedlać fonetycznych niuansów, ale też nie może się wiązać z arbitralną, autorską, interpretacją faktów językowych. Fonetyczne niuanse nie są wprawdzie konieczne do badań z zakresu leksykologii i etymologii, dla których strona fonetyczna tekstu nie ma wielkiego znaczenia. Zawsze jednak liczy się semantyka i geografia wyrazu, a te jakże często wynikają z szaty fonetycznej leksemu, a przynajmniej są od niej zależne.

Do tych uwarunkowań związanych z założeniami systemu transkrypcji oraz transliteracji z alfabetu arabskiego na alfabety słowiański dochodzą jednak przynajmniej dwa dodatkowe czynniki: techniczny (nie wszystkie pomysły konwersji alfabetycznej można zrealizować w komputerze i w produkcji wydawniczej) oraz czynnik tradycyjny: pewne znaki literowe i związane z nimi diakryty mają wartości utrwalone tradycją w istniejących od dawna słowiańskich systemach transkrypcji fonetycznych, np. kreski nad literą samogłoskową oznaczają długość, "huczki" — krótkość samogłosek; kropki nad literami samogłoskowymi sygnalizują zwężenie lub ścieśnienie artykulacyjne samogłoski; kropki u dołu liter spółgłoskowych oznaczają dźwiękową artykulację itp. Tej tradycji także nie można ani lekceważyć, ani pominąć.

Jakie cechy i właściwości arabskiego oryginału nie mogą być oddane przez żaden system transliteracyjny lub transkrypcyjny?

Żaden system konwersji alfabetycznej nie odzwierciedli wiernie indywidualnego "charakteru pisma" poszczególnych kopii i ich autorów (tzw. "ręki" kopisty), ale ten fakt nie ma przecież wpływu ani na interpretację semantyczną, ani na strukturalną, ani na fonetyczno-fonologiczną tekstu. W żadnym systemie konwersji nie można oddać także odmiennych kształtów pozycyjnych liter. Wiadomo przecież, że kształty niektórych liter arabskich zależą od ich pozycji w wyrazie: nagłosowej, śródgłosowej, wygłosowej lub samodzielnej, ale fakt ten może przełożyć się na interpretację językową tekstu o tyle tylko, o ile pojawiają się kłopoty z delimitacją tekstu na jednostki leksykalne lub morfemowe. Zresztą ani w transliteracji, ani w transkrypcji nie uwzględnimy również zapisu tekstu oryginalnego w wariancie *in continuo*.

Co jednak w procesie konwersji alfabetu arabskiego na słowiańskie systemy zapisu powinno być koniecznie ocalone i zachowane?

Myślę, że przede wszystkim te wszystkie cechy, które mają związek z umiejscowieniem rękopisu "w czasie i w przestrzeni", tzn. pomagają datować zabytek na podstawie odzwierciedlonych w nim faktów językowych i graficznych. Ocalone w procesie standaryzowanej konwersji alfabetu arabskiego na łacinkę i/lub cyrylicę (procesy transliteracji i transkrypcji) fakty językowe pozwolą związać konkretną kopię z obszarem dialektalnym, na którym powstała, bądź z którego wywodzi się jej kopista; wiele cech idiolektu kopisty przenika przecież do kopiowanego tekstu, co może być pomocne dla ustalenia autora kopii czy też tzw. "ręki" autora i kopisty konkretnego rękopisu. Warto także uchronić przed zniekształceniem lub zagubieniem w procesie konwersji fakty językowe pomocne dla odróżnienia i — co bardzo ważne — datowania różnorodnych warstw językowych, obecnych praktycznie w każdym tatarskim rękopisie.

Nie ma większego sensu odpowiadanie na pytanie, czy system konwersji alfabetu arabskiego, stosowanego w tekstach Tatarów litewsko-polskich, powinien dotyczyć wariantu łacińskiego, czy cyrylicckiego. Po prostu na to pytanie albo nie ma dobrej odpowiedzi, albo każda odpowiedź jest dobra. Badacz ma prawo dokonać transliteracji na taki system, który jest mu bliższy, bądź bliższy jest odbiorcom (czytelnikom) wyników jego badań. Zauważmy jednak, że transliteracja fragmentów polskich zapisanych alfabetem arabskim na cyrylicę nie ma tradycji w specjalistycznych opracowaniach i jest z pewnością bardziej hermetyczna, niż łacinka. Mówiąc inaczej — język polski nigdy nie był zapisywany cyrylicą, natomiast język białoruski był w niezbyt odległej historii zapisywany również łacinką. Wreszcie międzynarodowy system transliteracji alfabetu arabskiego ISO, który musi być uwzględniony przy opracowywaniu systemu konwersji dla rękopisów mu-

zułmańskich, dotyczy konwersji alfabetu arabskiego na łacinkę. Rozumiejąc zatem i szanując zdanie autorów preferujących system transliteracji alfabetu arabskiego na cyrylicę (grażdankę), trzeba przecież zgodzić się z faktem, iż system ten ma bardziej lokalny, niż uniwersalny wymiar i zasięg.

Podsumowanie. Jeśli kitabistyka ma stać się oryginalną, naukową subdyscypliną filologiczną, musi stworzyć i zweryfikować w praktyce właściwe jej metody badawcze. Warunkiem rozwoju zintegrowanych badań z zakresu kitabistyki jest opracowanie uniwersalnego, akceptowanego i stosowanego przez wszystkich (lub przynajmniej przez większość) badaczy, systemu transliteracji oraz transkrypcji stosowanego w tekstach Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego alfabetu arabskiego na alfabet łaćniński oraz na cyrylicę (grażdankę). To jedno z pilnych i najbardziej podstawowych zadań, które przez badaczy powinno być podjęte: opracowanie adekwatnych systemów transkrypcji i transliteracji stosowanego w rękopiśmiennych tekstach Tatarów litewsko-polskich alfabetu arabskiego na łacinkę oraz cyrylicę, zapewne w odmianach ścisłej (naukowej) oraz uproszczonej (popularnej). Mam świadomość tego, iż opracowanie takiego systemu nie jest zadaniem jednego badacza. Wynika stąd jednak konieczność powstania reprezentatywnego, międzynarodowego zespołu badaczy i znawców piśmiennictwa Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, który podjąłby się zadania opracowania takich właśnie uniwersalnych systemów transliteracji i transkrypcji rękopiśmiennych tekstów muzułmanów litewsko-polskich pisanym alfabetem arabskim.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Dyskusja toczyła się głównie na łamach *Przeglądu Orientalistycznego*, a zapoczątkował ją artykuł T. Pobożniaka *Transkrypcja wyrazów indyjskich w języku polskim* [1957]. Z ciekawszych propozycji warto odnotować dyskusyjne uwagi Z. Kempfa, zawarte w artykule *Orientalna transkrypcja czy transliteracja* [1959].

<sup>3</sup> Mam tu na myśli przede wszystkim złożoność czasową, językową, odmienne podłoża dialektalne tekstów etc.

<sup>4</sup> Dla jasności trzeba dodać, iż autor opublikował swój artykuł w piśmie popularno-naukowym (*Rocznik Tatarów Polskich*), adresował zatem swój przekaz do odbiorcy niekoniecznie przygotowanego do lektury tekstu ściśle naukowego, z myślą o takim właśnie odbiorcy zastosował więc pewne uproszczenia mające ułatwić odbiór i zrozumienie autorskiego przekazu. Te uproszczenia wyraziły się m. in. w zastosowaniu autorskiego systemu konwersji alfabetu arabskiego na łaćniński będącego czymś pośrednim między zapisem fonetycznym a ortograficznym.

<sup>5</sup> Analogia do polskiego, a nie białoruskiego, leksemu narzucała się dlatego, że pozostała tu grupa *-dt-*, która w języku białoruskim (wschodniosłowiańskim) uległa uproszczeniu do *-t-*.

<sup>6</sup> Mój pogląd na te zagadnienia przedstawiłem m. in. w: [Łapicz 1986, 90–100] (rozdział 4.2. Transkrypcja i transliteracja.).

## LITERATURA

- Drozd A., 1994: Rękopisy tatarskie w zbiorach londyńskich, in *Rocznik Tatarów Polskich*, t. II. Gdańsk, 38–54.
- Kempf Z., 1959: Orientalna transkrypcja czy transliteracja, *Przegląd Orientalistyczny*, 3/31. 311–320.
- Koran 1986 = *Koran, z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył Józef Bielawski*. Warszawa.
- Łapicz Cz., 1986: *Kitab Tatarów litewsko-polskich (Paleografia. Grafia. Język)*. Toruń, Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Meredith-Owens G.M., Nadson A.: The Byelorussian Tartars and their Writings, *The Journal of Byelorussian Studies*, vol. 2, R. 6, 141–176.
- Pobożniak T., 1957: Transkrypcja wyrazów indyjskich w języku polskim, *Przegląd Orientalistyczny*, 2/22. 189–196.
- SOJPSz = Szymczak M. (red.), *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*. Warszawa, 1976.
- Zimnicki W., 1934: Jartyk Selamet Girej Chana, *Rocznik Orientalistyczny VIII (1931–1932)*. Lwów, 162.
- Антонович А.К., 1968: *Белорусские тексты, писанные арабским письмом и их графико-орфографическая система*. Вильнюс.
- Янкоўскі Ф., 1974: *Гістарычная граматыка беларускай мовы*. Мінск.

E-mail: czeslaw@lapicz.pl

Listopad 2009 r.

CZESLAW LAPICZ

**Should Texts Written in the Arabic Alphabet by Polish and Lithuanian Tartars be Transcribed or Transliterated?**  
(Introduction to a discussion)

If Kitab studies are to become an independent sub-discipline of language study, they should develop their own research methods. One of the basic conditions for the development of integrated research into Kitab studies is to work out a universal transliteration and transcription system that would be accepted and used by all (or by the majority of) researchers converting Tartar texts written in the Arabic alphabet into Latin and Cyrillic alphabets. Given the fact that such a system cannot be developed by one researcher alone, the article postulates that an international team of researchers and experts be formed to work out a universal system of transcription and transliteration of the manuscripts of Muslims in the Grand Duchy of Lithuania. In order to justify this idea, the author provides examples of the misinterpretation of language facts arising from adopting a subjective, individual, and accidental alphabet conversion system.